

Sygn. akt II KKN 28/98

W Y R O K
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 stycznia 2001 r.

Sąd Najwyższy - Izba Karna na rozprawie w składzie następującym:

Przewodniczący: SSN - Tomasz Grzegorzczak

Sędziowie: SN - Halina Gordon – Krakowska (spr.)

SN - Przemysław Kalinowski

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Bogumiły Drozdowskiej

po rozpoznaniu w dniu 5 stycznia 2001 r.

sprawy **Z. W.**

skazanej z art. 145 § 1 kk z 1969 r.

z powodu kasacji, wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Wojewódzkiego w P.

z dnia 9 września 1997 r., sygn. IV K (...)

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w T.

z dnia 2 lipca 1997 r., sygn. II K (...)

- uchyla zaskarżony wyrok i poprzedzający go wyrok Sądu Rejonowego w T. i Z. W. uniewinnia od popełnienia przypisanego jej czynu obciążając kosztami postępowania w sprawie Skarb Państwa,

- zarządza zwrot na rzecz Z. W. kwoty 300 zł wniesionej z tytułu opłaty od kasacji.

U Z A S A D N I E N I E

Z. W. oskarżona została o to, że w dniu 12 października 1996 r. w Ż. gm. K. nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym m-ki Fiat 126 podczas manewru skrętu w lewo zajęła drogę wykonującemu manewr wyprzedzania J. C. kierującego samochodem m-ki Volkswagen Transporter doprowadzając do zderzenia z tym pojazdem w wyniku czego obrażeń ciała w postaci ogólnego potłuczenia, złamania obu obojczyków oraz zatrucia benzyną doznał pasażer Fiata 4-letni K. W., co spowodowało naruszenie narządów ciała na czas powyżej 7 dni, oraz uszkodzeniu uległy samochód m-ki Fiat będący własnością Z. W. na kwotę 3.000 zł oraz samochód VW-Transporter, stanowiący własność J. C. na kwotę 5.000 zł, tj. popełnienia przestępstwa z art. 145 § 1 kk z 1969 r.

Sąd Rejonowy w T. wyrokiem z dnia 2 lipca 1997 r. uznał oskarżoną za winną popełnienia zarzucanego jej czynu z tym, że zmienił jego opis przyjmując, iż oskarżona w czasie i miejscu jak w zarzucie nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym m-ki Fiat 126p nie zachowała szczególnej ostrożności i nieuważnie obserwowała drogę za swoim pojazdem, w wyniku czego wykonując manewr skrętu w lewo zajęła drogę wykonującemu manewr wyprzedzania J. C., kierującemu samochodem m-ki VW Transporter, nie

podejmując manewru obronnego w postaci zaniechania skrętu w wyniku czego doszło do zderzenia obu pojazdów ze skutkiem opisanym w zarzucie.

Dokonując powyższej zmiany Sąd Rejonowy na podstawie art. 145 § 1 kk skazał Z. W., przy zastosowaniu art. 54 kk, na karę 510 zł grzywny.

W uzasadnieniu wyroku Sąd Rejonowy przyjął, że:

- oskarżona jadąc ulicą P. zamierzała skręcić w lewo i w związku z tym:
- włączyła lewy kierunkowskaz,
- zmniejszyła prędkość, zbliżając pojazd do osi jezdni,
- jechała w ten sposób z szybkością 20 km na godz. około 200 m
- widziała jadący za nią samochód, który wolno wyprzedził jej samochód z prawej strony
- pomyślała wówczas, że w taki sam sposób będą ją wyprzedzać i inne jadące za nią samochody o których obecności na drodze za sobą wiedziała,
- wykonała więc manewr skrętu w lewo i kiedy jej samochód znajdował się na lewym pasie „w fazie skrętu w lewo” i był ustawiony ukośnie do osi jezdni, został uderzony w tylny lewy błotnik i naroże przez samochód kierowany przez J. C.

Sąd poczynił powyższe ustalenia – co do przebiegu zdarzenia – na podstawie wyjaśnień Z. W., która nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu, uznał je za „konkretne i konsekwentne”, logiczne, niezmiennie.

Sąd odrzucił odmienne, co do przebiegu zdarzenia, zeznania J. C. uznając je za „nielogiczne, niekonsekwentne, niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego, mające na celu uchronienie świadka przed odpowiedzialnością, która za zaistniałe zdarzenie spada także na niego” (s. (...) uzasadnienia) bowiem wyprzedzał samochód oskarżonej z nieprawidłowej strony (art. 21 ust. 4 prawa o ruchu drogowym). Sąd uznał „że Z. W., pomimo iż zawczasu i wyraźnie sygnalizowała zamiar skrętu w lewo oraz z zbliżyła się do osi jezdni”,

to jednak nie była zwolniona od wnikliwej i nieprzerwanej obserwacji drogi za swoim pojazdem”. Skoro zaniechała obserwacji drogi, po wyprzedzeniu jej samochodu z prawej strony przez jadący bezpośrednio za nią pojazd, gdyż przyjęła jako pewnik, że również prawą stroną wyprzedzą ją kolejne pojazdy, to w tym zaniedbaniu sąd dopatrzył się winy oskarżonej za zaistniały wypadek.

Sąd Rejonowy odwołując się do opinii biegłego uznał w konsekwencji, że „Z. W. przy wnikliwej i ciągłej obserwacji drogi za sobą miała możliwość (widząc nieprawidłową jazdę C.) uniknąć wypadku zaprzestając manewru skrętu w lewo.

Od powyższego wyroku oskarżona wniosła apelację zarzucając obrazę prawa materialnego i procesowego i utrzymując w konkluzji, iż kontynuowała jazdę prawidłowo i zgodnie z przepisami, a wypadek nastąpił wyłącznie w następstwie nieprawidłowej jazdy J. C., który jechał zbyt szybko i zbyt blisko za poprzedzającym go samochodem „Trabant”, a następnie dokonał nagłego zaskakującego manewru przejeżdżania na lewy pas ruchu, w czasie którego najechał na jej samochód”.

Wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie, względnie uchylenie wyroku i zwrócenie sprawy prokuratorowi w trybie art. 344 kpk celem objęcia oskarżeniem J. C. o przestępstwo z art. 145 § 1 kk.

Sąd Wojewódzki w P. po rozpoznaniu w dniu 9 września 1997 r. apelacji oskarżonej zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 27 § 1 i 29 § 1 kk postępowanie karne wobec Z. W. warunkowo umorzył na roczny okres próby.

W uzasadnieniu orzeczenia Sąd Odwoławczy uznał wszystkie zarzuty apelacji za niezasadne podkreślił, że „ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę wyroku odpowiadają zebranemu w sprawie materiałowi dowodowemu i są wynikiem jego wszechstronnej i wnikliwej oceny. Podzielił pogląd Sądu

Rejonowego, że był on uprawniony do ustalenia, że oskarżona podejmując manewr skrętu w lewo oraz widząc jadące za nią pojazdy nie upewniła się czy nie zajedzie drogi i manewru kierującemu licząc na to, że samochód J. C. wyprzedzi ją z prawej strony i że gdyby uważnie obserwowała drogę zauważyła by wyprzedzający ją nieprawidłowo pojazd J. C..

Od tego wyroku wniósł kasację obrońca oskarżonej zarzucając rażące naruszenie prawa procesowego polegające na ograniczeniu prawa oskarżonej do obrony przez

- nieuwzględnienie jej wniosków o dopuszczenie dowodu z zeznań wnioskowanych przez nią świadków oraz powołania innego biegłego z dziedziny ruchu drogowego (art. 9, 155, 179 § 2 i 182 kpk)
- naruszenie art. 134 kpk przez niepełne zaprotokołowanie zarówno jej wyjaśnień, jak i zeznań św. C.
- pominięciu przez Sąd Wojewódzki tak istotnego uchybienia Sądu Rejonowego jak niedopuszczenie z urzędu dowodu i nie przesłuchanie w charakterze świadków osób wskazanych przez św. Z. S.

Powyższe uchybienia mogły mieć – zdaniem autora kasacji – wpływ na treść orzeczenia, przede wszystkim w „części dotyczącej niewinności oskarżonej”.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie.

Na rozprawie przed Sądem Najwyższym prokurator wniósł o uwzględnienie kasacji, uchylenie obu wyroków i uniewinnienie oskarżonej.

Rozstrzygając sprawę Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest oczywiście zasadna i zasługuje na uwzględnienie. Niezależnie bowiem od poprawności zarzutów zmierza do wykazania, że oskarżona nie ponosi winy za spowodowanie wypadku.

Sąd Najwyższy podziela wprawdzie stanowisko Sądu Odwoławczego, iż ustalenia Sądu Rejonowego są bezbłędne, „odpowiadają zebranemu w sprawie

materiałowi dowodowemu i są wynikiem jego wszechstronnej i wnikliwej analizy”, podziela też stanowisko, że nie było potrzeby dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego z dziedziny ruchu drogowego, ani też przesłuchania wnioskowanych przez oskarżoną świadków, z tej prostej przyczyny, że na tle istotnie bezbłędnych ustaleń Sądu Rejonowego przebieg zdarzeń i przyczyny wypadku są oczywiste.

Nie ulega wątpliwości, a wynika to z cytowanych obszernie wyżej ustaleń Sądu Rejonowego zaakceptowanych przez Sąd Odwoławczy, że oskarżona Z. W. zamierzając wykonać manewr skrętu w lewo zachowała się bezbłędnie, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa o ruchu drogowym. Zamierzając bowiem skręcić w lewo zamiar ten sygnalizowała włączając lewy kierunkowskaz, zbliżając się do osi jezdni i zwalniając szybkość pojazdu do 20 km/godz.

Z ustaleń Sądu Rejonowego wynika też, że jej zamiar prawidłowo ocenił kierowca Trabanta, który wyprzedził kierowany przez nią samochód prawą stroną, gdyż taki obowiązek nakładał na niego jednoznacznie brzmiący przepis art. 21 ust. 4 prawa o ruchu drogowym, zgodnie z którym „wyprzedzanie uczestnika ruchu, który sygnalizuje zamiar skręcania w lewo może odbywać się tylko z jego prawej strony”. Jeżeli zważy się, że oskarżona zamierzając skręcić w lewo, zamiar ten sygnalizowała na przestrzeni 200 m przed skrętem, widziała, że wyprzedza ją z prawej strony samochód Trabant, знаła treść przepisu art. 21 ust. 4 miała podstawy do przyjęcia za pewnik, że jadące za nią pojazdy będą wyprzedzać ją z prawej strony. Ustalenia Sądu Rejonowego co do sposobu kontynuowania jazdy przez J. C. nie pozostawiają wątpliwości, że jechał on nieprawidłowo, nieprawidłowo też zamierzał wyprzedzić oskarżoną, jechał zbyt szybko i zbyt blisko poprzedzającego go samochodu Trabant.

W tej sytuacji upatrywanie przez Sądy obu instancji naruszenia przez oskarżoną przepisów o ruchu drogowym przez to, że nie „podjęła manewru

obronnego w postaci zaniechania skrętu w lewo” do czego byłaby zobowiązana gdyby uważnie obserwowała drogę za swoim pojazdem i widziała nieprawidłową jazdę J. C.” jest bezpodstawne.

Do zderzenia samochodów doszło na lewym pasie drogi, przy czym zarówno z ustaleń Sądu uczynionych na podstawie protokołu oględzin stwierdzających uszkodzenie lewej części tylnego błotnika i lewego nadwozia samochodu Fiat 126 p oskarżonej oraz z jej wyjaśnień wynika, że oskarżona zdążyła już niemal przejechać lewy pas jezdni kierując się w stronę ul. A. (szkic k. (...)), nie miała więc żadnej możliwości wykonania jakiegokolwiek „manewru obronnego”.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy nie dostrzegając potrzeby uchylenia wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania bowiem zebrany materiał dowodowy i poczynione przez sądy obu instancji ustalenia tego nie wymagały uznał, że brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, iż oskarżona kontynuująca jazdę w sposób prawidłowy z zachowaniem wszelkich reguł wynikających z przepisów prawa o ruchu drogowym, ponosi odpowiedzialność za zaistniały wypadek i Z. W. uniewinnił od popełnienia przypisanego jej czynu.